

Poznań, 27.01.2023

Waldemar Sokołowski

ul. _____ 3

Poznań

Do: **Prokuratura Rejonowa Poznań-Grunwald w Poznaniu**
ul. Solna 10
61-736 Poznań

Sygn. Akt: D.I.56011.23.2022.JF

WNIOSEK DOWODOWY

ORAZ KOMENTARZ PODEJRZANEGO DO ZEBRANEGO MATERIAŁU DOWODOWEGO

1. Wniosek dowodowy

Dziękuję za możliwość zapoznania się z aktami sprawy. Po ich lekturze pragnę uzupełnić złożony w dniu wczorajszym wniosek o przesłuchanie z moim udziałem Radosława Banasiaka o przesłuchanie również z moim udziałem Andrzeja G_____. Uprzejmie proszę, aby obu w/w panów przesłuchano z moim udziałem, jednego po drugim w dowolnej kolejności, w tym samym dniu, tak aby uniemożliwić im przekazywanie sobie informacji odnośnie złożonych zeznań.

2. Komentarz do zeznań Andrzeja G_____ i Radosława Banasiaka

Już pobieżna analiza zeznań Andrzeja G_____ i Radosława Banasiaka prowadzi do wniosku, że są one niespójne i wzajemnie się wykluczające.

Świadek Radosław Banasiak opisuje scenę, w której biję leżącego Andrzeja G_____, podczas gdy ten drugi, występujący w roli rzekomej ofiary przestępstwa, mówi o próbie jego wywrócenia.

Świadek Radosław Banasiak zeznaje o wytrąconym mi z ręki telefonie, podczas gdy Andrzej G_____ twierdzi, że cały czas trzymał go w swojej ręce.

Zeznania obu w/w panów nie wytrzymują również konfrontacji z wykonanym przeze mnie nagraniem z telefonu komórkowego, które w dniu wczorajszym przekazałem jako dowód w sprawie.

W szczególności treść nagrania przeczy następującym twierdzeniom zawartym w zeznaniach obu w/w panów:

„Mężczyzna zaczął wymachiwać telefonem i nagrywać Pana G_____ z bliskiej odległości przez cały czas wykrzykując, że my tu robimy co chcemy. To filmowanie było bardzo prowokacyjne” /Radosław Banasiak/. W rzeczywistości na nagraniu widać i słyhać, że stoję spokojnie, niczego nie krzyczę, mówię spokojnym głosem, nagrywam sytuację, a nie jakiegokolwiek osoby z bliska, a stroną która zaatakowała mnie wyskakując z boku jest Andrzej G_____

„Pan Andrzej mówi, że nie życzy sobie, aby go nagrywano” /Radosław Banasiak/. Niczego takiego na nagraniu nie słychać.

„Ja stałem bokiem i widziałem, że Pan Andrzej odsunął rękę tego mężczyzny z telefonem, telefon wtedy upadł” /Radosław Banasiak/. Na nagraniu widać, że świadek stoi obrócony przodem w moją stronę i dokładnie widzi całe zajście.

„On był arogancki, wulgarny, i nie rozumiał co się do niego mówi, on nagrywał mnie swoim telefonem. W pewnym momencie sąsiad stanął naprzeciw mnie tzn prawie jak twarzą w twarz zaczął nagrywać mnie trzymając telefon blisko mojej twarzy, ja chwyciłem wtedy jego telefon i przez chwilę trzymałem go w swojej ręce” /Andrzej G.../. Zachowanie stron utrwalone na przekazanym w dniu wczorajszym nagraniu w sposób diametralny odbiega od relacji Andrzeja G... i. Nie nagrywałem żadnej osoby z bliskiej odległości. Nie stanąłem twarzą w twarz z Andrzejem G... i. To on doskoczył do mnie z boku i ewidentnie pobudzony rzucił się na mnie wyrywając mi telefon, uderzając mnie przy tym w głowę i wyłączając nagrywanie. To wprost wynika z materiału dowodowego. Chciałbym skupić się jednak na wniosku pozornie mniej istotnym, który pozwoliłem sobie zaznaczyć pogrubioną czcionką. Na nagraniu słychać, jak Andrzej G... w amoku nie rozumiem co do niego mówię czterokrotnie prosząc coraz bardziej zdenerwowanym głosem o powtórzenie, co też spokojnym głosem czynię. Na końcu Andrzej G... eksploduje agresją. Takie zachowanie Andrzeja G... jest dla niego charakterystyczne, o czym szerzej pisałem w piśmie przekazanym w dniu wczorajszym uzasadniając wniosek o przeprowadzenie badań psychiatrycznych Andrzeja G... i. Ta sytuacja dokładnie obrazuje problem, o którym pisałem, to jest (być może podświadomie bądź chorobliwie) dokonywaną przez Andrzeja G... projekcję własnych zachowań na swojego adwersarza. Andrzej G..., jak pokazuje nagranie, nie rozumie co się do niego mówi, a następnie takie zachowanie przypisuje mi, na co nie ma oczywiście żadnego dowodu. Nie jestem psychiatrą i nie potrafię tego zdiagnozować, ale nigdy wcześniej w swoim ponad 50-letnim życiu z czymś takim się nie spotkałem i z całą pewnością nie jest to normalne, szczególnie że w jego przypadku częstotliwość tych zachowań jest zdumiewająca.

W pozostałej części materiału dowodowego, z ostrożności zaprzeczam wszelkim twierdzeniom wprost przeze mnie nie przyznanym.

Waldemar Sotkowski